

Jan Korolec

Myśl na żołdzie kapitału

Stany Zjednoczone są dumne ze swego tysiąca uniwersytetów, miliona słuchaczy, którzy uczęszczają na wykłady tych uniwersytetów i sto tysięcy wykładowców. Duma ta wydaje się nieco przesadzoną, jeśli się weźmie pod uwagę poziom nauki, jaka jest w nich wykładana.

KAPITAŁ UTRZYMUJE UNIwersYTETY

Większość uniwersytetów jest własnością fundacji, stworzonych przez miliardów amerykańskich. Majątek tych fundacji wynosi 3 miliardy 280 milionów dolarów, a darowizny na ich cele sięgają 120 milionów dolarów rocznie.

I ZARZĄDZA NIEMI

Będące własnością miliardów przyzwyczajonych do businessu fundacje uniwersyteckie zarządzane są przez rady nadzorcze w taki sam sposób, jak wielkie przedsiębiorstwa. Nauka jednak nie jest biznesem i dla tego kapitalistyczny sposób zarządzania jej przybytkami musi odbić się na jej poziomie.

ZBYTEK MATERJALNY

Nie może temu zapobiec zbytek urządzeń materialnych, będących do dyspozycji uczonych. Obszerne, nowoczesne i higieniczne gmachy, położone przeważnie w pięknych, spokojnych miejscowościach, luksus bibliotek i laboratoriów, duże wygrodzenie uczonych — oto wszystko środki umożliwiające uprawianie wiedzy w sposób dogodniejszy niż w innych krajach. Obok wynagrodzeń płaconych profesorom, istnieją tysiące subwencji, przyznawanych — również przez miliardów — ludziom uprawiającym naukę. Człowiek, który poświęcił się w Stanach Zjednoczonych nauce, ma naogół zapewnione środki utrzymania.

NAUKA NA USŁUGACH PRAKTYKI

Tylko naogół, mając tak świetne warunki materialne, uniwersytety i pracujący na nich uczeni nie mogą bezinteresownie służyć czystej wiedzy. Stosownie do życzenia finansistów, przemysłowców i kupców, którzy finansują: zarządzają uniwersytetami, zadaniem uniwersytetów jest wychowanie ludzi przystosowanych do życia nowoczesnego t. zn. przygotowanych do służby w przedsiębiorstwach przemysłowych handlowych i kredytowych. Zadaniem uniwersytetów jest zaspakajanie potrzeb publiczności, tak samo, jak jest to zadaniem restauracji i cukierni.

NA USŁUGACH KAPITALIZMU

Jedno z czasopism amerykańskich zjadliwie charakteryzuje działalność uniwersytetów:

Wiadomości polityczne

WYKLUCZENIE Z KLUBU B. B. Jak donosi „Iskra“, wyrokiem sądu klubowego wykluczony został z klubu parlamentarnego BBWR i skreślony z listy członków Bezpартейного Bloku poseł Tadeusz Straszynski za czynny udział w godności poselskiej.

SOCJALIŚCI CZESCY

NIE DOTRZYMALI SŁOWA Czeska socjalna demokracja odmówiła przyznania mandatu do parlamentu praskiego pp. Chobotowi i Badurze, nie wykonując tem samemu umowy o bloku z Polską Socjalistyczną Partią Robotniczą. W ten sposób cała ludność polska na Śląsku nad Odrą i na Morawach reprezentowana będzie przez posła Wolffa.

W M.S.Z. Minister spraw zagranicznych, p. Józef Beck, przyjął wczoraj nuncjusza apostolskiego w Warszawie, mgr. Marinaggi.

Z DYPLMACJI

Posel austriacki w Warszawie, p. Hoffinger, wyjechał do Rygi i Tallina. Podczas nieobecności posła zastępować go będzie pierwszy sekretarz poselstwa p. L. Jordan w charakterze charge d'affaires a. i.

Posel fiński w Warszawie, dr. Gustaw Idman, wyjechał w sprawach służbowych do Bukaresztu. W sprawach poselstwa w czasie jego nieobecności zastępować go będzie attaché poselstwa p. Lars Gadd.

„Są finansisci i biurokraci, którzy uważają się za profesorów. Dbają oni o to, by nauki społeczne były w dobrych rękach. Ich teoria mówi, że jeśli zebrać wszystkie dane statystyczne, dotyczące murzynów, to przesady rasowe znikną; jeśli się zbierze wszystkie fakty, dotyczące wyzysku robotników, on zniknie i będzie zastąpiony przez zgodę klas“.

A Encyklopedia nauk społecznych dodaje:

„Polityka i administracja fundacji odzwierciedla ich pochodzenie. Bez obrażenia ich kierowników można stwierdzić, że jest nieprawdopodobnym, by byli w

opozycji do ustroju, który umożliwił ich powstanie... Można cytować szereg wypadków, gdy ich wpływ przeciwstawiał się postępowi“.

WSPÓLPRACA NAUKI Z PRZEMYSŁEM

Inne czasopismo amerykańskie pisze:

„Uniwersytet i przemysł stali się sprzymierzeńcami. Przemysł finansuje uniwersytet ogromnymi sumami. Wzajemnie za to uniwersytet, zamiast wychowywać młodzież, uczy ją kupować przedmioty niepotrzebne, które przemysł potrzebuje sprzedać. Ponieważ

większa się sprzedaż kodaków, może dany uniwersytet utworzyć wydział filozoficzny i zapewnić lepsze wynagrodzenie profesorowi astronomii. Ponieważ sprzedaje się więcej papierosów i mlecznej czekolady, uniwersytet może zbudować nowe laboratoria. Ale kierownicy przemysłu nie zapewniają przemysłowi tych dotacji, gdyby uniwersytety chciały wychowywać kulturalnych mężczyzn i naturalne kobiety, zamiast, jak to czynią obecnie, produkować konsumentów papierosów i czekolady mlecznej“.

Oto los myśli, będącej na żołdzie wielkiego kapitału.

Jak będzie w nowym Sejmie? Przypuszczenia prasy

Przed kilku dniami w wileńskim „Słowie“ p. Cat (pos. Maciewicz z BB), zastanawiając się nad tem, jaki będzie Sejm wyłoniony z nowej ordynacji wyborczej, oświadczył, że będzie on wcale tego słowa znaczeniu „gminny“, bo reprezentujący głównie polityków samorządu gminnego. Komentując to określenie, żydowski „Nasz Przegląd“ objaśnia, iż p. Cat rozumie pod nim

„...sejm prostacki, sejm analfabetów — jeśli nie dosłownych, to przynajmniej politycznych. Taki sejm nie może być na ręce Sanacji. Do jedno z dwójga, albo ci poczciwcy będą zwolennikami Sanacji, kompromitując jej ideologię gorzej niż to mogła uczynić najzłotniejsza opozycja, albo też będą przeciwnikami rządu, a więc choćby byli konstytucyjnie bezsilni do obalenia rządu, formalnie, to powalą go moralnie“.

Jeżeli tedy nowa ordynacja ma dać Sanacji większość — czytamy dalej — to tylko w warunkach nacisku, powiedzmy, moralnego. Ale właśnie tu otwiera się dla stronnictw politycznych święta perspektywa, jaka nie istniała dla nich podczas najpiękniejszej epoki sejmowładztwa. Dlaczego? Bo w interesie samej Sanacji leżałoby, aby opozycja do Sejmu weszła i to w osobie swoich najwybitniejszych przedstawicieli“.

Nie można odmówić tym komentarzom sporej fantazji i to bardzo daleko sięgającej. Ale narazie wszyscy są skazani na opieranie dociekań co do przyszłości na fan-

tażach. Czyni to także p. Cat, snując w „Słowie“ dalsze przypuszczenia na temat układu sił w nowym Sejmie i przewidując trzy możliwości:

1) Sejm podzieli się na zwolenników rządu, względnie rządów pilsudczyków i przeciwników. Ta możliwość zaszłaby na pewno, gdyby do Sejmu przyszłego miała wejść opozycja w jakiejś mocniejszej liczbie, powiedzmy od 20 proc. powyżej składu sejmu.

2) Opozycja będzie niska — Sejm będzie się składał wyłącznie z ludzi należących do obozu pilsudczyków. Wtedy zachodzi możliwość, że oboz ten podzieliłby się na szereg grup reprezentujących bądź interesy dzielnicowe, bądź interesy społeczne, grupę robotniczą, włościańską, inteligentną etc. Oczywiście, pod szyldami takich ugrupowań działałyby istniejące jeszcze dzisiaj organizacje porozumienia politycznego.

3) Sejm zorganizowałby się w ligi. Jeden poseł może należeć tylko do jednej frakcji sejmowej, natomiast jeden i ten sam poseł może należeć do kilku lig. Ligi są to związki celowe. Mogą być powiedzmy, ligi: reformy rolnej, równouprawnienia kobiet, obrony zasad katolickich, obrony własności powiększenia siły zbrojnej państwa, zmniejszenia ilości urzędników i licznych innych celów“.

Oczywiście, alternatywy drugą i trzecią traktują nowy parlament jako zmienioną kombinację dzisiejszego BB i wobec tego nawiązują do stosunków, jakie w tym klubie dotąd istniały, lub mogą istnieć w przyszłości. Dotąd istniały „grupy“ — i jest rzeczą

bardzo prawdopodobną, że dążność do wyeliminowania z parlamentu wszelkich platform politycznych uczyni niemożliwym kontynuowanie wśród posłów obozu rządowego takiego podziału, umożliwiającego im łączenie się wedle kryteriów politycznych czy społecznych i — uprawiania opozycji w łonie BB.

Ale czemuś byliby proponowane „ligi“, jako jedyna dopuszczalna więź organizacyjna między nowymi posłami? Jedyne formuła, mająca osłonić ich kompletne rozproszkowanie i — umożliwić dobrane mobilizowanie większości dla poszczególnych aktualnych spraw. Ilekroć zatem będzie chodziło o jakąś ważniejszą ustawę, będzie powstawała także odpowiednia „liga“.

Ale prawdopodobnie i hipotezy „Słowa“ są tylko próbami odgadnięcia wielkiej niewiadomej, jaką jest przyszłość.

Cieżki przednówek na wsi „Bractwo jednego kartofla“ Pomoc samorządów zawiodła

Z wielu stron kraju donoszą — jak donosi agencja „Press“ — nadchodzą wieści, iż tegoroczny przednówek na wsi zapowiada się niezwykle ciężko. W różnych okolicach państwa uboga ludność wiejska pozbawiona jest wszelkich zapasów kartofli i zboża, które umożliwiłyby jej przetrwać do nowych zbiorów.

W licznych gminach przyjmuje się inicjatywa jednego z księży proboszczów w powiecie jaworowskim (woj. lwowski), który w parafii swojej założył organizację dobroczynną pod nazwą „Bractwo jednego kartofla“ celem niesienia pomocy ludności głodującej. Przez ofiary w naturze zamkniętej gospodarze wspierają współpracowników z pomocą środków do życia. Akcja samopomocy wśród ludności wiejskiej zatacza coraz szersze kręgi.

Jest rzeczą smutną, iż władze samorządowe zachowują się biernie w obliczu przednówka i nie podejmują na wsi żadnej akcji z tytułu opieki społecznej. Po gmi-



Wśród pism

NAGANA GADATLIWOŚCI

Szereg artykułów, w których organ sanacyjnych konserwatystów „Czas“ przedstawiał w ostatnich czasach opinie swego obozu w rozmaitych dziedzinach naszej polityki, wywołał dość cierpką reakcję ze strony — „Gazety Polskiej“. Czytamy bowiem w notatce zatytułowanej: „Czas“ na wielkim koniu:

„Cała nasza poważna prasa w ostatnich czasach zachowuje spokój, powagę, zimną krew. Z jednym wyjątkiem. Rozważny, namaszczony „Czas“ stał się nagle gadatliwym, światoburczym — przedewszystkiem w stosunku do swojej własnej poprzedniej linii. W polityce wewnętrznej począł pisać o jakimś „terorze“, w jego tylko istniejącym imaginacji. W polityce zagranicznej „Czas“ wykonał salto mortale godne samego Władysława Studnickiego. W polityce gospodarczej potrafił odwrócić własną nogę o 130 st. Bo co jest wspólnego pomiędzy — słusznym — żądaniem konsekwentnej równomiernej deflacji, wycięcia garbów i wypienienia dółów, a wyrzekaniem się dotychczasowego 5-letniego dorobku, zamaskowanym żądaniem inflacji, inwencji koniunkturalnej i „planowego ożywienia“ gospodarstwa? A w konkluzji:

„Ni stąd ni zowąd przypomniał się „Czasowi“ te dła widoczne najlepsze czasy, kiedyś, zwłaszcza w latach wojny światowej, nie widział świata poza Niemcami“...

a po przytoczeniu argumentów „Czasu“:

„Trudno, kto takimi chwytami dobiera się do polityki zagranicznej i takie nastroje usiłuje szerzyć w Polsce, na rzecz Niemiec a przeciw Francji, nie ma prawa dziwić się, gdy mu się powie, że jest to obłądny zawrót głowy bardzo pośledniego poziomu... Jeśli wysuwanie troski Niemiec o stałość rządu w Polsce jest wysłowieniem zrzeczeniem, szczególnie ze względu właśnie na ten rząd, to już, dalsze nie wiadomo, gdzie jesteśmy, a raczej dokąd zabraliśmy „Czas“ w niewczesnych zapędach miłosnych wiosennego omdlenia niezdrowym wspomnieniami“.

W KTÓRĄ STRONĘ?

W „Naszym Przeglądzie“ p. Regnis, stwierdzając, że obecnie sfery polityczne zwracają ku na stawianiu opinii „w stronę nowej konstytucji“ i że jednak „trudno jest odwrócić się twarzą w stronę konstytucji, skoro w ciągu wielu lat i od czasu przewrotu majowego szczególnie nie zwracano na nią uwagi, gdyż była w powszechnej pogardzie“, zastanawia się m. in. nad pytaniem kto będzie kierował polityką zagraniczną Polski?

„Działo się bowiem tak, że sprawami zagranicznymi kierował istotnie marszałek Piłsudski i w charakterze generalnego inspektora armii, i w charakterze Ministra Spraw Wojskowych, a nade wszystko w charakterze nadministra spraw zagranicznych. Uczniem marszałka Piłsudskiego był Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck. Ale bezwzględnie spogląda się w stronę Alei Ujazdowskich tembaradziej, że konferencja na Zamku u pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbyła się z udziałem premiera, generalnego inspektora sił zbrojnych i Ministra Spraw Zagranicznych“.

W każdej dziedzinie pozwalał marszałek Piłsudski pływac swoim uczniom rzucając ich na głębokie wody, ale nie w dziedzinie polityki zagranicznej, gdzie kierował, manewrował i szkiełkował linie postępowania. Nadzwyczajna funkcja jednego człowieka zostaje przeto podzielona między wielu ludzi i pod adresem meżów stanu obdarzonych nowymi atrybutami, wyposażeni w większe prawa zmięrajają pytać: Do dziś dnia układał expose Minister Spraw Zagranicznych, porozumiewając się z Belwederem, wysyłał noty, wysłuchując wskazywał marszałka Piłsudskiego. Sytuacja międzynarodowa nie zmieniała się ku lepszeniu i stałe pytanie nieprzezwidzane konstytucyjnie: gdzie będzie szukał źródła natchnienia? czy wystarczą mu dotychczasowe wskazówki, dawne rozmowy, pisma i przemówienia, czy stworzona zostaje nowa instytucja w oparciu o Aleje Ujazdowskie?“

Omówiwszy zaś zamierzone w nowej ordynacji wyborczej usunięcie z życia politycznego stronnictw, autor konkluduje:

„Czy ludzkie przyzwyczajone do obserwacji scierania się sił politycznych spoglądać będą nie tyle na konstytucję, ile na nowe grupy i czynniki wkraczające na arenę polityczną, będą mierzyć siły wzajemnie działające państwa. Myśl polityczną zastąpi coraz mocniej jej cień — plotka. Na miejsce bujnego życia politycznego przyjdzie okres wzmocnionych plotek z życia grup i ludzi postawionych w soko“.

Umorzenie zaległości samorządowych Okólnik Ministerstwa Spr. Wewn.

Ministerstwo Spraw Wewn. wystosowało do wojewodów, przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast okólnik w sprawie ulgowych spłat zaległości w samoistnych daninach komunalnych. Okólnik poleca, aby wstrzymano egzekucję zaległości, powstałych w okresie do 31 marca 1934, jako podlegających umorzeniu, względnie odroczeniu.

Tytuły wykonawcze na zaległości, podlegające całkowitemu umorzeniu, mają być złożone do akt, a postępowanie egzekucyjne umorzone. Tytuły wyrokowania na inne zaległości mają być odłożone do 15 czerwca r. b., a o ile chodzi o posiadaczy gospodarstw wiejskich, do 1 listopada r. b. Po tych terminach należy wyprawać stan zaległości i definitywnie ustalić umorzenia, względnie

odroczenia.

Wszystkie inne tytuły wykonawcze, niezakwalifikowane do umorzenia, względnie odroczenia, oraz tytuły na zaległości powstałe po 1 kwietnia 1934 r. podlegają wykonaniu egzekucyjnemu.

Ujemne saldo obrotów z Palestyną

Opracowane zostały zestawienia, obrazujące ruch wkładów oszczędnościowych i przekazów pieniężnych, dokonywanych przez kasę P. K. O. pomiędzy Polską a Palestyną. W roku ub. tą drogą przekazano z Palestyny do Polski 3.594.887 zł., zaś z Polski do Palestyny kwotę 4.221.692 zł. Jak widać ruch przekazywany pomiędzy Polską a Palestyną zamyka się saldem ujemnem dla naszego bilansu płatniczego.

Już się ukazał z druku

numer 22 tygodnika literackiego

PROSTO Z MOSTU

pod redakcją STANISŁAWA PIASECKIEGO

Bogato ilustrowany numer zawiera artykuły i prace: STANISŁAWA PIASECKIEGO: Bezsporne i sporne, WOJCIECHA WASIUTYŃSKIEGO: Praca, K. I. GALCZYŃSKIEGO: Liryk w Wilnie, WACŁAWA KŁOSSA: Jak to było z „Odsieczą wiedeńską“ Matejki, TADEUSZA LIPKOWSKIEGO: O jednym niebardzo podłym nieście, JERZYGO KUNCEWICZA: Pokonany człowiek, BOLESŁAWA MICIŃSKIEGO: Klasyk, czy romantyk, STEFANA SZURLEJOWY: Rozmowa z Józefą Natkowską, JÓZEFA TUMIDAJSKIEGO: Niesławne przedstawienie, ANDRZEJA MIKOŁOWSKIEGO: Film hitlerowski, ANDRZEJA WITOWSKIEGO: Na manowcach socjologizmu, ALFRED A JESIONOWSKIEGO: Gdy dziennikarz pisze powieść — oraz komedie, ANTONIEGO CWOJDZIŃSKIEGO: Teoria Einsteina, powieść WŁ. J. GRABSKIEGO: Kłamstwo, recenzje z książek, teatrów, wystaw, koncertów i kin, dział satyry.

Cena numeru tylko 50 groszy.

Milionowe powództwo w aferze parcelacyjnej

Zakończone zostało trwające od 2 lat śledztwo w jednej z największych afer parcelacyjnych na Kresach Wschodnich, które prowadzone było przez sędzię dla spraw wyjątkowego znaczenia przy Sądzie Apelacyjnym w Lublinie. Głośna była przed dwoma laty afera z wyrębem lasów w wielkim majątku Buszcza, powiatu Stołpnickiego na szkód angielskiej obywatelki, Julii Moorton. Generalny plenipotent Buszczy, inż. Lassen i jego zastępca, Marjan Gawiak przeprowadzili szereg oszukańczych transakcyj, sprzedając bezprawnie lasy na wyrąb eksporterom zagranicznym. M. in. poszkodowany został Berliński Dom Handlowy von Schenk, któremu sprzedane zostało prawo wyrębu na już wyeksploatowanych terenach. Obecnie inicjatorzy afery: Lassen i Gawiak postawieni zostali w stan oskarżenia za oszustwa i nadużycie zaufania. Pełnomocnik posz-

kodowanej właścicielki majątku Buszcza wniosł w ub. tygodniu powództwo na 1.100.000 złotych z tytułu wyrządzonych szkód i strat.

Nadzór min. Skarbu nad kom. kas. oszczęd.

Rozszerzona została działalność Inspektoratu Bankowego w Ministerstwie Skarbu, który obecnie sprawować będzie również nadzór nad gospodarką Komunalnych Kas Oszczędności.

Zmiana pogody wywołała epidemję anginy

Lekarze stołeczni zaobserwowali niezwykłą dużą liczbę zachorowań na anginę, która przybiera w niektórych dzielnicach, charakter epidemijny. Przyczyną szerzenia się anginy jest niewątpliwie nagła zmiana pogody w ciągu maja r. b.